

DZIENNIK KUJAWSKI

Dziennik Kujawski
 wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świąt.
Przedpłata ćwierćroczna
 za „Dziennik Kujawski” wraz z dodatkiem tygodniowym
 „AST” wychodzącym co sobotę, wynosi na pocztach 1,25 mk.,
 z przyniesieniem z poczty do domu 1,65 mk.,
 w miejscowości 1,25 mk. z przyniesieniem do domu 1,45 mk.
 w Austro-Węgrzech 2 korony, w Królestwie Pol. 70 kop. kwartalnie.
 Pod opaską (przesyłka raz w tygodniu) w Niemczech 2,00 mk.,
 w Austro-Węgrzech 2 korony 40 hal., w Ameryce 1 dolar kwartalnie.
 Pojedyncze egzemplarze sprzedaje się po 5 fen.



Za redakcją odpowiedzialny
 St. JAWORSKI w Inowrocławiu.

Rękopisma
 nadesłane do redakcyi nie zwracają się, ale się nie zwraca.
 Listy nadsyłane należy franko pod adresem:
 Redakcyi i ekspedycyi „Dziennika Kujawskiego”
 w Inowrocławiu, ul. Fryderykowska nr. 8.

Cena ogłoszeń: 1) 10 fen. za wiersz petitowy lub jego miejsce;
 2) 25 fen. na pierwszej stronie przed tekstem.

21.

Inowrocław, piątek 25 stycznia 1901.

Rocznik IX.

Przegląd polityczny.

INOWROCLAW, 24 stycznia 1901.

W parlam. niemieckim zakomunikował
 pierwszy kanclerz hr. Bülow posłom urzędownie
 że śmierć królowej angielskiej, przyczyną
 wzięcia jej serdeczne wspomnienie. Następnie
 kanclerz hr. Ballestrem wyraził współczucie
 i sympatyi narodu niemieckiego wobec boleśnego
 położenia, jakie dotknął rodzinę cesarską i prosił
 powzięcie do wyrażenia współczucia tego
 paragrafu. Zgodzono się na to naturalnie jednogłośnie.
 Następnie rozprawiano o rozmaitych
 sprawach i wnioskach, mianowicie o wnio-
 sę dającą wyznaczenia komisji celem opracowa-
 nia nowej ustawy, dotyczącej mieszkańców ro-
 dzicznych w wielkich miastach.
 Dziś toczą się w parlamencie obrady
 nad interpelacyą posłów naszych o
 sprawie adresów polskich.

I sejm pruski dał wyraz żalobie i współ-
 czuciu swemu z powodu zgonu królowej angiel-
 skiej; następnie obradowano w dalszym ciągu
 stanem. Ważniejszych spraw nie poruszono.

W sprawie chińskiej posłowie moskatw —
 się zdaje — sami nie bardzo się spieszą
 kłębami. I tak przedwczoraj dopiero zbrali
 na naradę, aby odpowiedzieć na depeszę cesar-
 za chińskiego, żądającego bliższego objaśnienia
 dotychczasowych warunków pokoju. Posłowie jedno-
 głośnie uchwalili, że rychlej nie udzielą żądanych
 odpowiedzi, dopóki rząd chiński nie złoży namacal-
 nego dowodu, iż pragnie dać najzupełniejszą sa-
 tekę za rozruchy i krzywdy wyrządzone
 wojennymi. Wyrażono też ubolewanie, że
 depesza cesarza nie było najmniejszej wzmian-
 ki o dotychczasowej ukaraniu winnych dygnitarzy.
 Posłowie pożywiają to za znak, że cesarz na se-
 nie myśli spełnić odnośnego żądania mo-
 tw, i wskutek tego postanowili właśnie co-
 tego punktu odbyć osobną szczegółową naradę
 posłami chińskimi.

Półrządowa „Köln. Ztg.” przypuszcza
 miast, że najtrudniejszym zadaniem posłów
 w Berlinie będzie ułożenie się z rządem chińskim
 do wyskoków odziedziczenia wojennego. Do
 tego co do tego rząd chiński nie da zupełnie
 gwarancji, nie może być mowy
 o raniu wojsk z Chin, a koszty wojenne bę-
 wianst, im dłużej przeciąga się układy po-
 wo. Dziś już oblicza „Köln. Ztg.” koszt
 przesłać miliard marek i szacuje, że rząd
 w własnym interesie powinien przyspi-
 zować pokój, gdyż im dłużej potrwa
 wojna, tem większe na Chiny spadną ciężary.

W francuskiej izbie deputowanych toczyła
 się w dalszym ciągu dyskusya nad
 projektem o stowarzyszeniach.
 Posel Ribot oświadczył, iż jakkolwiek ży-
 wienie wzmocnienia władzy cywilnej, to jednak
 może zgodzić się na walkę z rzą-
 dem przeciwko Kościołowi katoli-
 cznemu. Wolność ma być równą dla
 wszystkich. Mówca broni konkordatu z Stoa-
 rzeniem, bo konkordat jedynie gwarantuje reli-
 gijną wolność w państwie.

Zabrał następnie głos poseł Brisson, któ-
 ry przedstawił kongregacyom, iż znajdują się w
 stanie rewolucyi przeciwko ustawom. Mówca
 powiedział, że majątek nieruchomości kongregacyi
 przekroczył miliard, ruchomy zaś przed-
 miecia przeszło miliard franków.
 Względnie też konfiskaty tego majątku
 ma być celem kas penaryjnych dla ro-
 dzimków.

Na tem posiedzenie zamknięto.

Schles. Ztg. dowiaduje się z Hagl, że

prezydent Krüger za pośrednictwem francuz-
 kiem otrzymuje regularnie telegramy o zajęciach
 na polu walki. Według tych telegramów w naj-
 bliższych dniach oczekiwano należy ogólnego
 ataku na Natal pod komendą Dela-
 rya, podczas kiedy Botha prowa-
 dził będzie dalej operacye na li-
 ni Delagoa. — W najkrótszym czasie całe
 terytorium kolonialne angielskie w południowej
 Afryce obsadzą Burowie.

Zgon królowej Wiktoryi.

Wiktorya, królowa Wielkiej Brytanii i Ir-
 landyi, cesarzowa Indyi, wyzionła ducha przed-
 wczoraj krótko przed wpół do siódma wieczorem
 w zamku Osborne — jak donosiliśmy lakonicznie
 w wczorajszym numerze. Wiadomość nie przyszła
 niespodzianie; skro posyłałszy o ciężkiej jej
 niemocy, było można odgadnąć, że silna, żelazna
 konstytucya królowej, urodzonej dnia 24 maja
 1819 roku, a więc z górą lat osiemdziesiąt, przę-
 ciła się pod brzemieniem wieku i lampy życia
 jej gasła. W tym momencie, gdy Anglia jest
 uwikłana w wojnę transwalską a interesy kraju
 wymagają współdziałania w sprawie chińskiej,
 śmierć jej posiada pewne znaczenie polityczne.
 Jest dawnym zrzuceniem losu, że monarchini,
 która panowała dłużej, niż bodaj który król
 w historii, bo lat blisko sześćdziesiąt, a
 której era była jednym nieprzerwanym pasmem
 pokoju, właśnie krótko przed śmiercią była
 świadkiem wojennej zawieruchy i pozostawia
 swój kraj w chwili klopotliwej.

Zmarła monarchini była córką Edwarda,
 księcia Kentu, jednego z wielu synów Jerzego
 Trzeciego, który nie marzył o takim zaszczyście
 dla swej jedynaczki córki. Tak jednak złożyły
 się okoliczności, że syn Jerzego Trzeciego król Jerzy
 Czwarty zmarł bezdzietnie w roku 1830, a brat
 Wilhelm IV w siedm lat później również zeszedł
 ze świata nie pozostawiając potomka. Wówczas
 spadło berło niespodzianie na sześćdziesięcioletnią
 księżniczkę, z której wstąpieniem na tron zawiął
 jakiś inny duch w spoleczności angielskiej.
 Wniósł ona z sobą powiew liberalizmu, wol-
 ności w życiu politycznym, zmierzające w rękę
 toryzmu, nieubogianego konserwatyzmu, który
 zamknął podwoje przed każdym objawem
 zdrowego i koniecznego postępu. O królowej
 Anglii powiedziano, że panują, ale nie
 rządzą i tak jest niezawodnie. Tam król
 nie może być zarazem ministrem, nie wikta
 się w wieloletniej parlamentarny i walki i sporów,
 nie podejmuje nie na własną rękę, lecz tylko
 reprezentuje kraj, unosząc się niejako
 jak duch ponad gmachem parlamentarnym.
 Nigdzie w tej mierze nie jest władza monar-
 chy tak ukróśniona, jak w Anglii, która w gron-
 cie rzeczy jest republiką z królową lub królową
 jako widomą głową, prezydentem. Naród angiel-
 ski przechodził ciężkie koleje w wiekach śred-
 nich, wywalczył sobie wolność dla siebie same
 swą wolność obywatelską i zażądanie strzeże
 swej zdobyczy. Stał się też narodem i rdzennie
 parlamentarnym. W Anglii rządzą przesy-
 siłami, rządzą parlamentem, a właściwie rządzą
 za pomocą ciała tego opinia publiczna,
 czyli innymi słowy naród rządzi
 sam sobą, podczas gdy w Niemczech i w in-
 nych krajach parlament jest nieraz paradyą, wo-
 skiem w rękę monarchy lub polityka o poliętej
 indywidualności.

Mimo to jest w charakterze angielskim rys
 arystokratyczny, który sprawia, że głowy tych
 republikanów chyli się u stóp tronu. W tych
 przeto warunkach królowa nie mogła wywierać
 wielkiego wpływu na bieg i kierunek spraw pu-
 blicznych. Atoli podnieść trzeba, że stawiła
 szereg postulatów, które przyczyniły się do

oswobodzenia narodu z więzów zapleśniałego
 toryzmu, tak iż lina powstała stowarzyszenia. Zre-
 szono prawo celine zbożowe, przeciwko któremu
 występował znany ekonomista Cobden i kluby
 jego imienia, rozwinęło się szkolnictwo, tak za-
 niedbane w okręgach rólności, ograniczono
 robotę nieletnich. Przy boku tronu stali coraz
 inni wybitni, niekiedy nawet wielcy mężowie
 stanu; naprzód Wellington i Peel, politycy z lo-
 na tryjsów, Russell i lord Palmerston z lona
 liberałów. Później wyróśli dwaj znakomici pra-
 cownicy Disraeli, lord Beaconsfield i nieśmier-
 telny Gladstone. A rozbudzony duch wolności
 ożywił i podniecał wszystkie warstwy spo-
 łeczne do pracy, na której świetne owoce
 John Bull może wskazać z dumą.

Era królowej Wiktoryi była pod każdym
 względem erą niemal niezamąconego niemię-
 szczenia, erą rozkwitu. Z chwilą wstąpienia na
 tron zgałej królowej W. Brytanii była drugo-
 rzędem państwem, tymczasem dzisiaj jest mo-
 carstwem jednym z najpotężniejszych, rozprzą-
 dzającym środkami ogromnymi, a pełnym tywo-
 ności i młodzieńczej energii. Na każdym polu
 ujawnia się olbrzymi postęp, szczególnie w dzie-
 dzinie handlu wszechświatowego, dla którego
 coraz to nowe ziemie stawały utworem pod cho-
 rągwią angielską. To też w umyśle Anglika
 pamięć królowej nie zamrze, bo kojarzy on po-
 stać jej z wielkością swego kraju, pożytyję za
 pania mórz i oceanów, za gwiazdę świecąca na
 niebie anglosłów, za spójnię, łączącą kolonie
 w jedną osobę.

Zresztą królowa umiała zaskarbić sobie łaski
 wczorzym trybem życia jako łona i matka,
 podczas gdy jej poprzednicy zniechęcili rozpa-
 nianiem. W roku 1840 poślubiła dwudziesto-
 letniego księcia Alberta sasko-koburskiego, który
 zszedł ze świata w roku 1861, pozostawiając
 w kraju dobrą pamięć.

Za związku tego pozostał szereg dzieci; naj-
 starszym synem jest dzisiejszy król Albert
 Edward, dudą znany jako książe Walii. Drugi
 synem był Alfred, książe edynburski, póź-
 niej książe kurburski-getzalski, zmarły w roku
 zeszłym, trzecim jest książe Connaught, dowódca
 armii a w szeregach korpusu irlandzkiego,
 wreszcie czwartym młodo zmarły książe Albany.
 Najstarszą z córek jest cesarzowa Fryderykowa,
 druga z rządu księżniczka Helena, i na zam-
 szkelego w Anglii księżna szlezwicko-holsztyn-
 skiego, trzecią Luiza księżna Argyll, dawniejsza
 margrabina Lorne, dalej zmarła przed kilkunastu
 laty księżna Darmstadtka, wreszcie Beatryca,
 owdowiła księżna Battenberska.

Wśród grona licznej rodziny, zgała sędziwa
 monarchini i z nią zamyka naród angielski pię-
 kną i świetną kartę swej historii.

Ostatnie chwile królowej.

W ciągu ostatnich dni królowa tylko chwila-
 mi wychodziła z stanu komatycznego i odczy-
 towała przytomność. W sobotę już książe Walii
 wysłał depeszę do lorda-majora Londynu, dono-
 sząc, że życie jej wisi na włosku. Nie wiele
 jednak dowiadujemy się o tych smutnych chwi-
 lach w zamku Osborne. Rodzina królowa
 bowiem uznana za stosowne z atrzyznać wiele
 szczegółów w tajemniczo. Władom tyl-
 ko, że dnia 22 b. m. biskup z Winchesteru i pa-
 stor z pobliskiego kościoła Wippingham medyli
 się w komacie, potem weszli członkowie ro-
 dziny. Lord-szambelan, na którym spoczywa
 trudny obowiązek urządzenia pogrzebu, przybył
 do Osborne. Według konstytucyi, parlament
 winien zebrać się zaraz bez zawiadania, niejako
 z własnego popędu, aby królowi złożyć przysię-
 gę oraz wyrazić mu swe ubolewanie nad stratą.
 Ministrowie szły pro forma złożyć swe urzędy,
 chociaż nie ulega wątpliwości, że nowy monar-
 cha natychmiast odda im znówu piastowane teki.

Zjazd Towarzystw przemysłowych okręgu inowrocławskiego.

IV.

W Londynie panuje głęboki smutek: teatry zamknięte, w City skoro nadeszła żałobna wiadomość, zabrzmiwały wszystkie dzwony. Gazety ukazały się w oszarych obwódkach i publikują nekrologi i wiersze wiernie. Nie podobno wyobrazić sobie, jak wielki żal po królowej ujawnia się na każdym kroku. Ullice Londynu przestawiają się zwykły widok; ośmawiają panuje grobowa. Przewodniczący nie rozmawiają, wokół katedry św. Pawła tłumy. Od czasu Gladstone'a na ród nie ponosił takiej straty i nie odczuwał jej tak głęboko. »Morning Post« twierdzi, że zgon królowej jest ciosem dla każdej angielskiej rodziny. Zwyczajny jak ogromną cieszyła się popularnością sędziwa monarchini, pojmemy jak trudne zadanie ma przed sobą jej następcę.

Król Albert Edward.

Nowy król liczy blisko 60 lat; ur. s. 9 list. 1841 r. Kształcił się pod okiem ojca, lecz wnet wywoził się z pod wpływów niemieckich, lubo dotąd mówi po angielsku z niemieckim akcentem. Na uniwersytetach w Edynburgu, w Oxfordzie i w Cambridge, gdzie zajmował się studiami prawniczymi, zaznaczył mu skłonności humanitarne, które czynią go bardzo podobnym do królów Jerzych. Najchętniej przebywał na dworze Napoleona III i dotychczas ma Paryż w nim częstego gościa i szerszego przyjaciela. Z temperamentu Francuz, wesoły, dowcipny, nie porzucił wikwintnego smaku przypomniał przodkowi Stuartów, króla Karola II. W roku 1863 poślubił księżniczkę duńską Aleksandrę, siostrę carycy Dagmar, liczącą dzisiaj 56 lat. Najstarszy syn z tego związku Albert książe Klarencez umarł przed kilku laty. Następca tronu jest zatem Jerzy, książe Yorku a przez książe Wali, ożeniony z księżniczką Mają Teok.

Nowy król w towarzystwie cesarza Wilhelma i członków rodziny wyjechał wczoraj z Osborne do Londynu. Zwiaki jego matki będą przewidzione w piątek lub w sobotę do Windsoru a poźniejsze odbędzie się za ośm lub dzieć dni. Aż dotąd wszystkie teatry będą zamknięte. Proklamacya nowego króla odbędzie się w pałacu St. James. Tymczasem na giełdzie i w innych punktach metropolii odbyła się herold. Równocześnie odbędzie się proklamacya w koloniach. Arcybiskup, biskupi, oraz sędziówi zgrupują się w królewskim pałacu, aby zgodnie z obyczajem pocałować rękę króla, pozem hrabia-marszałek dworu książe Norfolk ogłosi, na jaki przeciąg czasu ma rozciągać się żałoba krajowa.

Prasa niemiecka uderzyła w nieprzychylny ton względem nowego króla, lubo podnosi, że ostatecznie nie otwierał on wystawy paryskiej, jak pierwotnie zamierzał. Natomiast gazety paryskie nie tają się z zadowoleniem. I rzeczywiście zmiana tronu w Angli jest korzystną dla Francji. Stosunki między obu państwami były nierównie napięte i wojna wydała się wielce prawdopodobną w niedalekiej przyszłości. Tymczasem teraz istnieją nadzieje, że król Albert, znający Francję i ducha nar. du lepiej od swych ministrów, oraz oceniający Francję właściwiej, położy koniec niesnaskom i zapoczątkuje erę przyjaznego porozumienia.

Olywienie, wywołane tą dyskusją — było tak wielkie, że mimo bardzo już spóźnionej pory — obrady trwały już blisko 4 godziny — pan Przewodniczący postanowił załatwić się z całym porządkiem obrad i w tym celu udzielił głosu panu Wład. Wasowiczowi z Poznania do referatu o handlu ludowym. Ciekawy ten referat zamieszczy w obszernym streszczeniu w następnym numerach. Tu tylko nadmieniamy, że zalecał on w końcu zakładanie spółek kupieckich dla ludu, czyli spółekw domów towarowych na wzór stycznej i kwitującej spółki takiej w Brusach w Prusach Zachodnich.

W dyskusji nad tym referatem zabierali głos p. dr. Ulatowski z Gniezna, redaktor Małkowski, Ignatowicz i Filipowicz z Poznania, oraz prelegent sam. Pan dr. Ulatowski z Gniezna dopatrywał się w referacie jakoby ujemnych uwag o naszej przeszłości i szkalowania tego, co nam drogłe, a na naganę nie zastuguje; na co trafnie odparł prelegent, że bynajmniej przeszłość naszej nie czerpnął, co zaś zastuguje w niej na naganę, to zganić trzeba, boś nie bałwochwalcza ośeść dla przeszłości, jedynie rzetelna krytyka wyjawia nam zdola prawdę, z której oserpać możemy naukę o do przyszłości.

Red. Małkowski wyraził tyżozenie, ażeby w ewentualnej rezolucyi zalecono zakładanie takich spółkowych domów towarowych tylko tam, gdzie nie grozi konkurencyja jednostkom kupcom lub przemysłowcom polskim, gdzie wogóle nie ma widoków, ażeby jednostki takie utrzymały się zdolają i zaspokoiły potrzeby ludu. Starając się przeciw powinno się o to, ażeby wszędzie wytworzyć jak najwięcej zastępców za się mających samodzielnym i jednostek, samodzielnych kupców i przemysłowców i tylko wtedy, gdy tego osiągnąć nie można, ualazy zakładać przedsiębiorstwa spółkowe. Takie zaprzytywanie wyrażono też niejednokrotnie na sejmikach spółek zaobcych. Kilka jednostek takich, niezależnych i samodzielnych, większe ma znaczenie pod względem społecznym, niż liczny nawet personel młodszych handlowej spółki towarowej.

Prelegent odpowiedział na to, że rzecz dalszej pracy w myśli propozycyi jego będzie — wskazać najlżejsze drogi i najwłaściwsze sposoby do skupienia handlu ludowego w naszych rękach.

Pan Ignatowicz zwrócił na to uwagę, że w mniejszych miastach biorą się do zakładania handlu ludowych ludzie, pierwotnie innych zawodów, którzy o handlu wogóle, a już o handlu hurtowym dla ludu nie mają najmniejszego wyobrażenia. Następstwem tego są liczne upadłości takich przedsiębiorstw, straty pieniężne i utrata zaufania ludu. Hurtowne domy towarowe — obejmujące wszelkie rodzaje towarów — jakich lud potrzebuje — trzeba zakładać wszędzie, niechże atoli zakładają je ludzie fichowi, inni zaś nich popierają ich materialnie. Pan Filipowicz zalecał tworzenie inter-

sów pośredniczących na sposób hamburgski, który osogółowo wyjaśniał.

Po tej dyskusji oświadczył pan Przewodniczący, że ważną tę kwestyę zorganizowania handlu ludowego należy jeszcze gruntownie zbadać i omówić. W tym celu proponuje wybrać komisję, w skład której wejść powinni: Ks. Patron Wawrzyniak, patroni sklep rolniczych pan Orlapowski z Rzeszowa, ks. Bolt, założyciel spółki »Kupiec« Brusań, pp. Filipowicz i Ignatowicz z Poznania, wicepatron Kółek pan Brzozowski z Krotoszyńska oraz pan Bendlewiez z Poleszowa.

Zebrań proponowcy tę przyjęło jednomyślnie i upoważniło Zarząd Związku do uproszenia wymienionych panów, aby racyli zajęć się sprawą.

Punkt osarty porządku obrad: »Przymnienie rezolucyi jarciońskich« skreślono z porządku obrad tak dla spóźnionej pory i z powodu nieobecności referenta p. Kuźnia z Poznania.

Z kolei przystąpiono do wyboru prezesa okręgowego.

Zarząd proponował kolejno panów Wasowicza z Inowrocławia, dr. Przybyszewskiego, dyr. Gromana, Paryzka, Lonariowskiego i Red. Małkowskiego, a gdy żaden z wymienionych urzdu tego przyjąć nie chciał — wybrał propozycyą p. Cyplickiego — p. dr. Ulatowski go.

Na tem zakończono obrady. Wks. prelegent Laubitz podziękował w serdecznych słowach panu mec. Cyplickiemu za toż komite przewodniczący, za energiczną pracę i stanowisku prezesa Związku i wznosił okrzyk na jego cześć, który zebrani gromko powitali. Pan mecenas dziękował zaś wszystkim za udział, za gościnność, za dyskusyę, a p. Paryzka w imieniu Tow. Młodych Przemysłowców prelegentem, delegatami i waznikami którzy dopomogli do urzdużenia i udania się w wspaniałego szjardu.

Obrady trwały blisko 5 godzin, gdyż skończyły się dopiero krótko przed 7-mą wiozorą.

Poradnik prawny.

Przedruk wiadomości i artykułów, oznaczonych gwiazdką, bez podania źródła wzbrowniony.

Minister dla handlu i przemysłu zezwolił podstawie § 182 a oryżnąć procedurę, aby te wozcechy, które fizycznie nie mogą utworzyć wydzielonych zakładów, upoważniono do odbywania egzaminów, jak dwie trzecie liczby rzemieślników w obwodzie osobnego miasta. Do udziału tego upoważnienia potrzebne jest zgłoszenie władzy nadzorczej i by rzemieślników. Takie które osoby przemysłowe nie mogły utworzyć wydzielonych zakładów. Tak dla tych jak i dla wolnych osob i by rzemieślników ma s pomedyz osadzonych mianowców wydziałów egzaminacyjnych. Osoby wolne, nie ma ra nie zatrudniają przynajmniej 4 osadzonych, nie mogą otrzymać upoważnienia do odbywania egzaminów.

Przemysł, handel, rolnictwo i gospodarstwo domowe.

Ważnym pracą, nauką, sublegiwością oszczędnością — popierając się wzajemnie przedruk wiadomości i artykułów oznaczonych gwiazdką, bez podania źródła wzbrowniony.

O nowym podatku na piwo czynny są nowi śled. Podczas obrad nad dochodami i rozchodami państwa pruskiego zwrócił poseł Richter w sejmie protest

QUO VADIS

POWIEŚĆ Z CZASÓW NERONA
Henryka Sienkiewicza.

65)

I chciał jej dziękować — z wdzięcznością i jeszcze z jak emś uczuciem, tak dalece mu nieznanem, że go nawet natwad nie umiał, ponieważ było po prostu pokorą. Lees poprzednie ucieczenie wyzerpało go tak, że nie mógł mówić i dziękował jej tylko coryma, w których ścisła radość, że zost je przy niej i że będzie mógł na nią patrzeć jutro, po urze, może słuگو. Ra dość to mieszala mu tylko obawa, by nie stracił tego, co zyskał, tak wielką, że, gdy Ligia podala mu znów po chwili wody i gdy chwycił go przytem ochota, by objąć jej dłoń — był się tego uczynić, bał się — on, ten sam Winicuz, który na uciece u Cezara całował przemocą jej usta, a po jej ucieczce obiecał sobie, że będzie ją za włosy wderzył do kubikulum, lub kaź ją smagać.

ROZDZIAŁ II.

Lees począł się również obawiać, by jakaś niewczesna pomoc z zewnątrz nie zburzyła mu radości. Chłion mógł dać znać o jego zniknięciu ofiu prefektowi miasta lub wywoleńcom w domu — a w takim razie wtargnięcie wglów było prawdopodobne. Przez głowę przeleciała mu wprawdzie myśl, że wówczas mógłby kaźać pochwylić Ligię i zamknąć ją w swoim domu, lecz czuł, że tego uczynić nie powinien — i nie zdoła. Był człowiekiem samowolnym, suchwałym

i dość zepsutym, a w potrzebie nieublaganym, nie był jednakże ni Tygellinem, ni Neronem. Życie wojskowe postaowało mu pewne poczucia sprawiedliwości, wiary i tyie sumienia, iż rozumiał, że taki postępek byłby o emś potworną podłość. Był może wreszcie zdolny dopuścić się go w napadzie złości i w pełni sil, ale w tej chwili był szarzem rozozulony i chery, więc cho dzilo mu o to tylko, by nikt nie stanął między nim a Ligią.

Zauważył zaś ze zdziwieniem, że od chwili, gdy Ligia stanęła po jego stronie, ani ona sama, ani Krypus nie żądają od niego żadnych zapowiedzi, tak jak gdyby byli pewni, że w razie potrzeby obroni ich jakaś moa nadprzyrodzona. Winicuz, w którego głowie — od czasu jak słyszał w Otryanum naukę i opowiadanie Apostoła — poręca się płatą i zacierad różnic między rzeczami możliwymi, a niemożliwymi, nie był także zbyt daleki od przypuszczenia, że takby być mogło. Jednakże, biorąc rzecz trzeźwiej, sam przypomniał im, co mówił o Greku, i znów zaczął, by sprawozdano mo Chliona.

Krypus zgodził się na to i postanowiono wydać Urzusa. Winicuz, który w ostatnich dach przed Otryanem uszedł, lubo bez skutku, wysyłał był niewolników swych do Chliona, wskazał Ligowi dokładnie jego mieszkanie, potem skreśliłszy kilka słów na tabliczce, rzki zwróciwszy się do Krypasa:

— Daję tabliczkę, gdyż to jest człowiek podejrzliwy i chytry, który często, wzywany przeze mnie, kaźal odpowiadać ludzkom moim, że niema go w domu, czynił to zaś zawsze, gdy, nie ma-

jąc dla siebie dobrych nowin, obawiał się mojego gniewu.

— Byłem go znałsz, to go przyprowadź, czy będzie chciał, czy nie — odpowiedział Urzus.

Pozez, wzięwszy płaszcz, wyszedł splezną. Odnalazł kogoś w Rzymie, nie było łatwe nawet przy najlepszych wskazaniach, ale Urzusowi pomogł w takich rzeczach instynkt człowieka leśnego, a zarazem wielka znajomość mieszkań Chliona.

Nie poznał go jednak. Poprzednio widy go tylko raz w życiu i do tego w nocy. Wzroście tymten wynioły i pewny siebie starzec, który go nemawli do zamordowania Gluk, tak był niepodobny do tego zgjętego w dwu strachu Greka, że nikt nie mógł przypuścić obaj stanowią jedną osobę. Chlion też, nie mierzkwawaty, że Urzus patrzy na niego, na osłowika zupełnie obcego, obłąkał z powagą przeszerzenie. Widok tabliczki z pismem Winicuzusa uspokoił go jeszcze bardziej. Groziło mu przynajmniej podejrzanie, że wadzili go umyślnie w szaradkę. Pomyślał przytem, że chrześcianie nie zabili Winicuzusa, więc onie dia tego, że nie osmielili się podnieść go na osobę tak znakomitą.

— A zatem Winicuz osłonił i mnie w potrzebie, — rzekł sobie w duchu — albowiem nie wzywa mnie przede po to — by mnie zabił.

(Ciąg dalszy nastąpi).

waga na to, że położenie finansowe Prus jest bardzo korzystne, a kraja pruska ma dość pieniędzy, natomiast ce...

tków potrzeba będzie zapewne znów podwyższenia podat...

na pół roku więszenia. Wniosek Hardena o rewizyę wy...

Ruch w Towarzystwach.

— Posiedzenie zarządu lokalnej Asy chorych. 4 odczyt...

— Chelmska dyceja. Dnia 22 bm. otrzymał X administrator Leon Pellowski z Dąbrówki...

— Władze gromadziły się sprężeni gólcie, których powitano obfitym śniadaniem. Następnie z obrady prze...

— Laskowo. W niedzielę d. 27 bm. o godzinie w pół do 3...

— Minister Stundt protuje! Ogłasza oto w Nord. Allgem. Ztg. z jego twierdzenie...

— W Gąbinie w Prusach Wschodnich popelniono zabójstwo...

Na luty i marzec kosztuje „Dziennik Kuj.” na wozie 84 fen., z odnośnieniem do domu 1,12 mk.

Wiadomości

miejscowe, potoczne i sprawy bieżące. INOWROCLAW, dnia 24 stycznia 1901.

Uczmy dzieci po polsku!

Hakatyam pocztowy. Pan Artur Tucholka donosi nam, że list pieniędzy pól adresem: Wny H. Cegielski, Tow. akcyjne...

— W sprawie opieki duchownej dla Polaków dekanatu eszeńskiego (w Wesfalii) odbył się jak pismo „Wirus” bochumski, w niedzielę...

— Dnia Siemkiewicza. Jeden z przemysłowców warszawskich zakupił w tych dniach za 25000 rubli cykl...

Gospodarstwo, handel i przemysł.

Hydżosze, 22 stycznia (Sprawozd. lisy handlowej) Pszenica, srebro towar...

Table with exchange rates and commodity prices. Columns include 'Nowy Jork, d. 23 stycznia 1901.', 'Kurs s d. dnieja', 'Kurs z d. popra.', and various commodity names like 'Pszenica czerwoną loco', 'Żyto białe', etc.

Ogłoszenia przyjmują się tylko do godz. 10-tej rano; później już tylko do numeru następnego.

